

T o m a s z   L e r k a

## Emila Ciorana ujęcie tragizmu ludzkiej egzystencji

**Słowa kluczowe:** *Bóg, cierpienie, E. Cioran, historiozoficzny fatalizm, nihilizm, pesymizm, śmierć, świadomość, tragizm egzystencji*

### Wstęp: uczeń mądrego Sylena

Asystemowa myśl Emila Ciorana (1911–1995) jest trudna do uchwycenia w postaci spójnego studium z powodu licznych paradoksów i sprzeczności przewijających się przez strony jego pism. Są one wynikiem metody twórczej rumuńskiego filozofa, który pisał w nastrojach o różnej – często skrajnej – intensywności emocjonalnej, poddając się im, a co za tym idzie, często przyjmując różne perspektywy na te same kwestie<sup>1</sup>. Jak zauważa Ireneusz Kania, „Cioran myśli emocjami, i to najpierwotniejszymi, gdyż wypływają one z najgłębszych, tedy najbardziej autentycznych źródeł egzystencji” (Kania 2001, s. 215). Cioran zalecał takie podejście również do interpretacji dzieła Nietzschego: „Nietzsche jest sumą postaw i pomniejszaniem go byłoby doszukiwanie się w nim woli ładu, troski o jedność. Ten więzień swoich humorów rejestrował ich odmiany. W jego filozofii, będącej medytacją o kapryсах,

---

Tomasz Lerka, Uniwersytet Opolski, Instytut Historii, Katedra Filozofii, ul. Katowicka 48, 45-052 Opole; e-mail: leru.exe@gmail.com, ORCID: 0000-0003-3046-8117.

Artykuł jest zmodyfikowaną wersją pracy licencjackiej *Tragizm egzystencji ludzkiej w ujęciu Emila Ciorana* (2013 r.).

<sup>1</sup> W *Zeszytach* Cioran pisze: „Moja deklaracja sprzed chwili: «Chciałbym być synem kata». Ktoś powie, że to prowokacja, jakiś wybryk słowny czy Bóg wie co. A czym ona jest dla mnie? Prawdą, lecz prawdą danej chwili i danego nastroju, nietrwałą, lecz zrodzoną spontanicznie przez stan, w jakim znajdowałem się wówczas, gdy ją *odczulem*. Bo ona jest właśnie tym – prawdą przeżyta, odczuta, wyłoniona z duszy, a nie z rozumowania” (Cioran 2004c, s. 661).

erudyci niesłusznie pragną odkryć elementy stałe, które ona odrzuca” (Cioran 2016, s. 165). Wszystkie dzieła Ciorana mają wszakże wspólny motyw przewodni, a jest nim właśnie tragizm ludzkiej egzystencji. Omawiane przeze mnie poniżej kolejne aspekty tragizmu to przesłanki, które skłaniają autora *Na szczytach rozpacz* do konstatacji, że życie jest złem oraz że nieistnienie jest lepsze niż istnienie. Tym samym, tragizm jest kategorią organizującą filozofię Ciorana. Możemy więc przyjąć, że myśl rumuńskiego filozofa jest twórczym rozwinięciem słów Sylena (będących odpowiedzią na pytanie króla Midasa: „co jest dla człowieka najlepsze?”) z przypowieści przywołanej przez Nietzschego w *Narodzinach tragedii*: „Nędzny rodzie jednodniowy, dziecię przy-padku i znoju, czemuż mnie zmuszasz, bym ci powiedział coś, czego nie słyszeć byłoby dla ciebie największą korzyścią? To, co najlepsze, dla ciebie jest zupełnie nieosiągalne: nie narodzić się, nie *być*, być *niczym*. Drugą rzeczą najlepszą jest jednak dla ciebie – wkrótce umrzeć” (Nietzsche 2012, s. 66).

Omawianie tematu rozpoczynam niejako „od góry”, od sprawy najistotniejszej z punktu widzenia Ciorana, czyli problemu (nie)istnienia Boga oraz konsekwencji tego stanu rzeczy dla człowieka. Następnie podejmuję kwestię Cioranowskiego postrzegania procesu historycznego i uwikłania węń jednostki ludzkiej oraz jego krytykę projektów utopijnych. Dalej poruszam temat dokonanej przez rumuńskiego filozofa wykładni kondycji ludzkiej, problem prokreacji, a także kwestię moralnego zła w człowieku. Ostatnimi aspektami tragizmu będą brak sensu życia, kwestia świadomości, problem ciała oraz problem śmierci, które skazują człowieka na cierpienie. Artykuł wieńczy omówienie dwóch sposobów łagodzenia tragizmu egzystencji oraz usprawiedliwiania życia, o których pisał Cioran: idei samobójstwa oraz śmiechu.

## **Nieistnienie Boga: między rozpaczą a potrzebą bluźnierstwa**

O ile Cioran jest przekonany o nieistnieniu Boga, to Bóg jest stale obecny w jego myśli. Wiara pociąga rumuńskiego filozofa, lecz nie jest do niej zdolny. Swoje twierdzenia wyprowadza więc z pozycji „teologa – ateisty” (Cioran 1999, s. 135). Człowiek, zdaniem autora *Pokusy istnienia*, poszukuje Boga, ma bowiem w sobie nieusuwalną potrzebę absolutu (Cioran 1997, s. 24). David Lavery pisze, że według Ciorana nasze poszukiwanie innych światów zaczyna się już w łonie matki, jest nam wrodzone genetycznie (Lavery 1992). Człowiek ostatecznie odnajduje jednak wyłącznie pustkę rzeczywistości i jednoczesną znikomość własnego jestestwa. Z braku wiary w istnienie Boga Cioran wyciąga wnioski o braku wartości egzystencji: w tej perspektywie życie jest jedynie przemijalnym i wypełnionym cierpieniem kuriozum, bowiem wraz

z Bogiem znika nadzieja na zbawienie i wynagrodzenie ziemskich cierpień. Śmierć w optyce rumuńskiego filozofa jest końcem, upadkiem w Nicość, który – z powodu swojej nieuchronności i nieodwołalności – wzbudza trwogę i odbiera witalność. Teleologiczny wymiar egzystencji bez Boga zostaje unieważniony: w tej optyce życie staje się chaotyczną serią kolejnych uderzeń, niezmierną do żadnego celu, który mógłby wzbudzać w człowieku odczucie sensowności własnego istnienia. „Bez Boga wszystko jest nicością, ale Bóg to tylko nicość najwyższa” (Cioran 2017, s. 118). Bóg, który był warunkiem zbawienia, dla Ciorana jest jedynie symbolem – symbolem samotności człowieka oraz dramatu istnienia.

Ambiwalentny stosunek Ciorana wobec Stwórcy wyraża się – z jednej strony – w tęsknocie za nim, poszukiwaniu wiary, które okazało się bezskuteczne: „Uzyskanie wiary jest dla mnie niemożliwością, podobnie jak niemożliwością jest, bym nie myślał o wierze. Zawsze jednak górę bierze negacja. [...] Przez całe życie krążyłem między potrzebą uwierzenia i niemożnością uwierzenia. [...] musiałem dać za wygraną, bo zdecydowanie nie jestem stworzony do wiary” (Cioran 1999, s. 54). Z drugiej strony Bóg jest adresatem błuźnierstw i herezji rumuńskiego filozofa. Tę ambiwalencję sam Cioran wyraża następująco: „Panie, bez ciebie jestem szalony, a z tobą wpadam w szaleństwo!” (Cioran 2017, s. 18). Jak zauważa Krzysztof Józwiak, „Cioran jest *de facto* ateuszem, potrzebującym Boga do uprawiania – egzystencjalnie nieodzownego – obrazoburstwa” (Józwiak 2003, s. 142).

Cioran uznaje, że każda koncepcja Boga jest jedynie konstruktem stworzonym przez człowieka – jest ona wynikiem doświadczeń życiowych, cierpień, przemyśleń, a nawet nastroju. Człowiek rzutuje na Boga własne cechy bądź pragnienia. „«Atrybuty» Boga? Zależą od naszego usposobienia i okoliczności. Gdy mamy dobry nastrój i czujemy się wspaniałomyślni, obarczamy go atrybutami, jakie ledwie może udźwignąć. Bez żadnych skrupułów pakujemy weń całą zawartość naszej pychy. W ten sposób dochodzimy do koncepcji atrybutów «nieskończonych»” (Cioran 2017, s. 123). Zdaniem rumuńskiego filozofa, „każda wersja Boga jest autobiograficzna, nie tylko bowiem wypływa z ciebie, ale jest też twoją własną interpretacją” (Cioran 2017, s. 129).

## **Fatalizm historiozoficzny: niemoralność procesu historycznego i iluzja postępu**

Według autora *Zarysu rozkładu*, historia jest „zaprzeczeniem moralności” (Cioran 1999, s. 54). Rozważając przebieg procesu historycznego, Cioran stwierdza nieskuteczność wszystkich wytworzonych przez człowieka systemów aksjologicznych. Wartości moralne są złudzeniami, które nie mają wpły-

wu na bieg dziejów. Człowiek bezskutecznie usiłuje kontrolować nurt historii. Taka kontrola jest niemożliwa, bowiem historia to „nieodwołalny rozwój zdarzeń” (Cioran 1999, s. 55) oraz „przestrzeń, w której urzeczywistniamy przeciwieństwo naszych dążeń” (Cioran 1997, s. 36). Przyglądając się biegowi historii, dostrzegamy, zdaniem Ciorana, że jest ona „objawianiem się nieludzkości w człowieku” – „nieludzkości”, którą rumuński filozof rozumie jako coś „nieczystego i nędznego”. Ta perspektywa jest następnym aspektem tragizmu ludzkiego, bowiem nie istnieje żaden sposób, by tę sytuację zmienić bądź poprawić, zostaje nam jedynie bezsilne skonstatowanie faktu (Cioran 1999, s. 222).

Człowiek jest wyłącznie przedmiotem historii, nigdy podmiotem. Co gorsza, efekt wszelkiej działalności człowieka jest zawsze odwrotny od jego zamierzeń. Ostatecznie, zdaniem Ciorana, wszelkie przedsięwzięcia człowieka zawsze zwracają się przeciw niemu. Na tym, wedle rumuńskiego filozofa, polega „sens ironiczny” i tragizm historii (Cioran 1999, s. 49). Historia, zdaniem Ciorana, jest „ciągami powtarzających się katastrof” (Cioran 1999, s. 105). Stwierdza: „Wszystko, co człowiek robi, obraca się przeciwko niemu, taki jest jego los i tragiczne prawo historii. Za wszystko płacimy – za dobro, jak i za zło. To jest wielka ironia historii jako przeznaczenia człowieka, przeznaczenia, którym jest bezustanny rozkład” (Cioran 1999, s. 133).

Fatalność historii jest skutkiem wykroczenia człowieka poza przeznaczony mu stan natury. Człowiek zaistniał, by żyć wzorem zwierząt, jednak wdał się w „przygodę, która nie jest naturalna, która jest dziwaczna” (Cioran 1999, s. 49). Owa przygoda, zdaniem Ciorana, nie może skończyć się dobrze – katastrofa, która ma doprowadzić do końca istnienia człowieka, jest konieczna i nieodwracalna. Wedle jego słów: „[...] człowiek poszedł złą drogą i [...] nie mógł nią nie pójść” (Cioran 1999, s. 49).

Idea postępu mającego zachodzić na przestrzeni dziejów, zdaniem Ciorana, jest zaledwie kolejnym rozpowszechnionym złudzeniem, fikcją pomagającą znosić życie. Jedyne realny progres dokonuje się w ramach postępu technicznego (Cioran 1999, s. 105). Jednakże nawet postęp techniczny jest w oczach Ciorana zarazem regresem. Kolejne wynalazki bądź odkrycia mają zarówno pozytywne i negatywne aspekty, a zazwyczaj doprowadzają do przeciwności pierwotnych założeń. Cioran przytacza przykład samochodu, wynalazku, który miał dać człowiekowi swobodę i zaoszczędzać czas, a którego skutkiem są (między innymi) ogromne korki na ulicach miast (Cioran 1999, s. 105). Rumuński filozof z ironią pisze o idei postępu: „Gdyby fale zaczęły myśleć, uważałyby, że dokonują postępu, że mają jakiś cel, że się rozwijają, że działają dla dobra Morza, i niechybnie wypracowałyby filozofię równie płaską jak ich gorliwość” (Cioran 2004b, s. 140). Według Ciorana, każdy zysk (przez który ma na myśli postęp) jest jednocześnie stratą, przez co postęp sam siebie znosi: „Ilekoć człowiek robi krok do przodu, coś traci” (Cioran 1999, s. 138).

## Krytyka projektów utopijnych: między potrzebą utopii a brakiem psychologicznego realizmu

Krytyczna analiza procesu dziejowego jest, wedle Ciorana, antidotum na wszelkie projekty utopijne. Praktyka historyczna człowieka jest przeciwieństwem utopii, jednak to właśnie utopia napędza historię i daje jej bodźce. Społeczeństwo niezdolne do wytworzenia własnej, projektowanej w przyszłość utopii jest zagrożone ruiną, bowiem człowiek działa jedynie dzięki „urzeczeniu niemożliwością” (Cioran 1999, s. 20–21). Poszukiwanie utopii wynika z pragnienia absolutu, ma naturę religijną (Cioran 1999, s. 21). Cioran przyrównuje utopię do alchemii: „[...] alchemia i utopia spotykają się w tym, co w nich pozytywne: [...] marzeniu o transmutacji; pierwsza uderza w to, co nieredukowalne w naturze, druga w to, co nieredukowalne w historii. Elixir życia i idealne miasta wywodzą się zatem z jednej wady umysłu lub z jednej nadziei” (Cioran 1997, s. 74).

Cioran stwierdza, że życie bez utopii staje się w długiej perspektywie „duszące” (przynajmniej dla większości ludzi), bowiem „[...] świata, pod groźbą skamienienia, potrzeba nowego obłędu” (Cioran 1997, s. 14), zaś „[...] społeczeństwu niezdolnemu wytworzyć utopię i jej się poświęcić grozi skleroza i ruina” (Cioran 1997, s. 66). Konieczność utopii rumuński filozof tłumaczy tym, że w pesymistycznej wizji przyszłości nie ma potencjału motywującego społeczność. Brak nadziei na odmianę złego losu sprzyja bierności ludzi. Jak pisze Cioran: „Mas nic nie poruszy, jeśli wybierać mają tylko między złem obecnym a złem przyszłym; pogodzone ze złem, którego doświadczają, nie mają powodów, by narażać się na inne, nieznanne a pewne” (Cioran 1997, s. 14). W innym miejscu autor *Na szczytach rozpacz* stwierdza, że utopijny sposób myślenia jest konieczny, by móc funkcjonować jako istota ludzka. Bez nadziei, którą daje utopia, podstawowe czynności fizjologiczne stałyby się udręką: „[...] nawet w samym ruchu tkwi składnik utopii. Oddychanie byłoby wręcz męką bez wspomnienia lub przeczucia raju, najwyższego – a jednak nieświadomego – przedmiotu naszych pragnień, niewypowiedzianej istoty naszej pamięci i naszego oczekiwania” (Cioran 1997, s. 84).

Cioran stwierdza, że twórcami utopijnych projektów są ludzie najubożsi – i przede wszystkim dla nich są one formułowane. Warunkiem koniecznym generowania utopijnych idei jest naiwność (Cioran 1997, s. 67). Typy ludzkie przedstawiane we wszelkich projektach utopii nie mają realności, są, zdaniem Ciorana, psychologicznie nieprawdopodobne – brak im bowiem wad nieodłącznych człowiekowi, między innymi zawiści i słabości; są też pozbawione doświadczenia cierpienia oraz brakuje im chaotyczności i spontaniczności charakterystycznych dla praktyki życiowej społeczeństw. „Bezkrwiści, doskonali i żadni, porażeni Dobrem, wolni od grzechów i wad, papierowi i nieokreśleni,

nie wprowadzeni w istnienie, w sztukę rumienienia się ze wstydu, sztukę urozmaicania hańb i cierpień, nie domyślają się przyjemności, jaką sprawia nam upadek naszych bliźnich, niecierpliwości, z jaką poganiamy i śledzimy ich staczenie się” (Cioran 1997, s. 69). Składają się oni na „społeczeństwo marionetek” (Cioran 1997, s. 69).

## **Pułapka istnienia: nieszczęście narodzin oraz zbrodnia (rozkosznej) prokreacji**

Cioran postrzega prokreację – której skutkiem jest powoływanie do istnienia nowych świadomych jednostek ludzkich – jako zło. Zdaniem rumuńskiego filozofa, narodziny to wyrwanie z poprzedzającego je nieistnienia, wrzucenie w czas i historię przy jednoczesnym skazaniu na cierpienie i niewolę świadomości. Cioran nie może pogodzić się z przypadkowością narodzin oraz ich nieodwracalnością (Józwiak 2003, s. 142). Człowiek przed narodzinami dysponuje wolnością, która zostaje mu odebrana przez powołanie do istnienia, skazując na więzienie ciała i jaźni, choroby – a przede wszystkim na śmierć. Człowiek wyrwany z Nicości jest skazany na powrót do niej, jednak – nim to nastąpi – czeka go mózół życia, oraz nieustanny lęk o swoje – i tak przecież efemeryczne, skończone i niemożliwe do ocalenia – „Ja”. Nieistnienie jest dobrodziejstwem, jednak nieosiągalnym dla człowieka, bowiem ten już, siłą rzeczy, istnieje. Cioran pisze: „Rzecz jasna wzdramamy się przed traktowaniem narodzin jako klęski; czyż nie wpajano nam, że jest to najwyższe dobro i że to, co najgorsze, znajduje się u kresu, nie zaś na początku naszej drogi? A jednak zło, prawdziwe zło, jest za nami, nie przed nami” (Cioran 1996, s. 4).

Konsekwencją poglądu Ciorana na narodziny jest krytyka i odrzucenie prokreacji – antynatalizm. Rumuński filozof wyraża swoje oburzenie faktem, że każdy człowiek ma możliwość rozmnażania się: „Czy jest większy skandal niż to, że najpośledniejszą nawet kreaturę obdarzono zdolnością przekazywania życia, «wydawania na świat»? [...] Coś, co powinno być darem równie wyjątkowym jak geniusz, przydzielono wszystkim bez różnicy; hojność to w kiepskim guście, dyskwalifikująca raz na zawsze naturę” (Cioran 2008, s. 16). Cioran krytykuje ideę, występującą między innymi w biblijnej Księdze Rodzaju, wedle której rozmnażanie jest dobrem. Uważa, że przez ignorancję ludzie nie dostrzegają tragedii bycia istotą cielesną, a powoływanie do życia kolejnych istot ludzkich jest odbieraniem im szansy niezastnienia oraz niedoświadczania cierpienia i strachu przed śmiercią.

Za przyczynę ogromnego rozrostu populacji ludzkiej Cioran uznaje przyjemność towarzyszącą aktowi seksualnemu. Bez rozkoszy seksualnej ludzkość nie rozmnożyłaby się w takim tempie. Tymczasem owa rozkosz jest, wedle

Ciorana, pozorna. Jak pisze: „Ale to właśnie w chwili rozkoszy uświadamiamy sobie, jak bardzo iluzoryczna jest przyjemność. W rozkoszy przyjemność osiąga szczyt, maksimum intensywności, aby właśnie tam, w apogeum sukcesu, odsłonić nagle swoją nierzeczywistość i runąć we własną nicość” (Cioran 2008, s. 18).

Mówiąc o samym akcie seksualnym, Cioran cytuje L.-F. Céline’a: „miłość to nieskończoność udostępniona pudłowi” (Cioran 1999, s. 102). Jego zdaniem istnieje możliwość postseksualnej wizji świata, czyli „odczucie, że zainwestowaliśmy wszystko w coś, co nie jest tego warte” (Cioran 1999, s. 102). Rozkosz seksualna jest fikcją, lecz jej potrzeba nieustannie reaktywuje się w człowieku. O jej fikcyjności możemy przekonać się dopiero po urzeczywistnieniu swego pragnienia seksualnego (bądź już w jego trakcie) – wcześniej jesteśmy poddani imperatywowi zaspokojenia pożądania: „Niewątpliwe, moment przedseksualny góruje nad poseksualnym; jest to owa niewyczerpana nieskończoność, o jakiej mówi Céline. A *pożądanie* jest owym momentalnym absolutem, którego nie sposób wykorzenić” (Cioran 1999, s. 102).

## **Skaza kondycji ludzkiej: koncepcja grzechu pierworodnego w ujęciu antropologicznym**

Cioran uważa, że człowiek jest skażony grzechem pierworodnym, jednak nie w sensie religijnym, lecz antropologicznym: „Nastąpił kiedyś jakiś nieodwracalny upadek, *utrata*, której nic nie może wyrównać” (Cioran 1999, s. 20). W innym miejscu rumuński filozof stwierdza: „[...] grzech pierworodny to coś zasadniczego, związanego z narodzinami, jakby stygmat” (Cioran 1999, s. 216). Według Ciorana, człowiek jest niezdolny do bycia szczęśliwym w długiej perspektywie. Biblijny człowiek z Księgi Rodzaju zrywa owoc z Drzewa Poznania, bowiem pragnie dorównać Bogu wiedzą, nie bacząc na nieśmiertelność. Ta religijna przypowieść ma obrazować, zdaniem Ciorana, nieumiejętność człowieka do znoszenia szczęścia. David Lavery pisze, że wedle autora *Na szczytach rozpaczy* ludzkość upadła w czas i historię, bowiem nie mogła znieść ciszy i spokoju życia w naturze i ponieważ nie mogła znieść rajy (Lavery 1992). Cioran stwierdza o biblijnym praprzodku człowieka: „Już u niego objawiła się owa niezdolność do szczęścia, owa niemożność udźwignięcia go, którą wszyscy po nim dziedziczymy. Miał je pod ręką, mógł je zagarnąć i mieć na zawsze, ale odrzucił je i odtąd gonimy za nim nadaremnie. Zresztą gdybyśmy nawet w końcu je odnaleźli, też nie wiedzielibyśmy, co z nim począć” (Cioran 1994, s. 4–5). W momencie wygnania z Raju rozpoczyna się historia, indywidualizacja, cierpienie i śmierć.

## Zło w naturze człowieka: okrucieństwo, zbrodnia i spełniona żądza mocy tyranów

Wedle Ciorana zło jest trwałym i dominującym aspektem natury człowieka. Czynienie zła przychodzi ludziom naturalnie, niemal odruchowo, zaś dobre uczynki są albo efektem walki z samym sobą, albo słabości i niedostatku woli. Zło jest przyczyną żywotności człowieka. „Ponieważ zło wiąże się nierozłącznie z czynem, wynika stąd, że nasze przedsięwzięcia zwracają się nieuchronnie *przeciw* komuś lub czemuś; w ostateczności *przeciw* nam samym. Na ogół jednak, powtórzmy z naciskiem, człowiek *chce* kosztem innych” (Cioran 1997, s. 85). Zdaniem Ciorana, każdy człowiek ma w sobie predyspozycję do bycia „zbrodniarzem”. Okrucieństwo tkwi w istocie ludzkiej, jest nieusualne i nawet jeżeli człowiek nie popełnia zbrodni w świecie rzeczywistym, popełnia ją w myślach. Żyjąc w społeczeństwie, jednostka jest zmuszona do tłumienia własnego okrucieństwa, co jest dla niej trudne i frustrujące. Jediną możliwością w tej sytuacji jest agresja werbalna, będąca substytutem agresji realnej. Tylko morderca tuż po popełnieniu swojej zbrodni wyzwala się od okrucieństwa na jakiś czas (Cioran 1997, s. 48).

Powstrzymywanie się od zemsty jest, według Ciorana, nienaturalne. By przebaczyć, człowiek musi zbuntować się przeciw swoim instyktom. Zemsta jest zdrowa, człowiek może nawet „być *sobą* w akcie zemsty” (Cioran 2004a, s. 53). Jednak, mimo jej zalet, zemsta sprawia – gdy już jej dokonamy – że „czujemy się *gorsi* od ofiary albo płaczemy się w subtelnościach wyrzutu sumienia” (Cioran 1997, s. 48–49). Jak pisze autor *Zarysu rozkładu*: „Człowiek jest człowiekiem właśnie przez nietolerancję. [...] Myśl o zemście podtrzymuje niegasnący zapal i nieograniczone pragnienie, i bardziej niż jakakolwiek rozkosz – dogadzając twemu wiekowi i twym dążeniom – czyni cię obecnym w świecie” (Cioran 2004a, s. 54).

Egzemplifikacją, która według Ciorana ma jednoznacznie ukazywać integralność zła w naturze ludzkiej, są tyrani. Rumuński filozof uznaje, że to w nich, ludziach posiadających ogromną władzę, jednoznacznie manifestują się wady natury ludzkiej, również skłonność do okrucieństwa (Cioran 1997, s. 22). Tyranom udało się spełnić własną żądzę mocy, tkwiącą w nich tak samo jak w każdym innym człowieku. Mimo potęgi, są oni nieszczęśliwi, bowiem nieustannie pragną strachu swoich poddanych (Cioran 1997, s. 22). O ile tyran może obejść się bez zbrodni, to nieodzowna w ramach jego panowania jest niesprawiedliwość; jednakże tyran musi posługiwać się zarówno zbrodnią, jak i niesprawiedliwością, by jego działanie było w istocie skuteczne (Cioran 1997, s. 22). Przywołując przykład Iwana Groźnego, Cioran pisze: „Równie skomplikowany w swym obłędzie co w polityce, [...] do zbrodni czuł prawdziwą namiętność. Czujemy ją wszyscy, póki istniejemy: namiętność do zamachu na



innych lub na siebie samego. Tyle że u nas pozostaje ona niezaspokojona, przeto nasze dzieła, czymkolwiek są, wywodzą się z naszej nieumiejętności zabijania w ogóle bądź zabijania siebie” (Cioran 1997, s. 21).

## **Sens życia: między negacją a pragnieniem iluzji**

Cioran neguje wszelkie formy sensu egzystencji ludzkiej. Perspektywa śmierci, będącej definitywnym końcem istnienia, jest przyczyną Cioranowskiego zaprzeczenia obiektywnej wartości życia. Rumuński filozof uważa, że również subiektywny sens życia, wykreowany w ramach prywatnego układu pojęciowego, jest iluzją – bowiem śmierć, jako koniec świadomości, unieważnia wykreowaną przez nią treść. Cioran jest jednocześnie przekonany, że człowiek może żyć i działać tylko za sprawą wiary w iluzje (wytworzone samodzielnie bądź przejęte od innych). Tym samym, człowiek żyje w kłamstwie. Póki podejmuje działanie, wierzy w sens swoich czynów. Gdyby jednak zaczął je analizować, spojrzał z zewnętrznej perspektywy, dostrzegłby, że ów sens nigdy nie istniał w formie innej niż subiektywna intelektualna ułudka. Jak pisze: „Czy życie ma jakiś sens? Uczestnicząc w pogrzebie przecież nie powiemy sobie, że sensem tego oto życia było umrzeć. Nie ma celu samego w sobie. To złudzenie jest wielkim motorem, tyle tylko, że ten, kto go posiada, nie wie, że jest to czysta iluzja. Poznanie zaś polega na wyraźnej świadomości, jak to naprawdę z tym wszystkim jest; cała reszta jest życiem (niekoniecznie przez duże Ż...)” (Cioran 1999, s. 133). Zdaniem Ciorana, wiara w sens własnych aktów jest konieczna do działania – gdyby nie ona, człowiek przestałby robić cokolwiek. „Jakiegokolwiek przedsięwzięcie możliwe jest tylko, gdy mamy minimum iluzji. [...] Przenikliwość absolutna to nicość” (Cioran 1999, s. 240).

## **Świadomość: samowiedza cierpienia**

Zdaniem Ciorana, pojawienie się świadomości jest przyczyną odcięcia człowieka od instynktownego, pierwotnego trybu życia, wyrwania jego istoty z natury (z którą wcześniej był jednością) oraz definitywnego odróżnienia ludzkiej kondycji od kondycji zwierząt, roślin czy minerałów. Przyczyną zaistnienia świadomości jest cierpienie. Wedle Ciorana nie istnieje możliwość wykorzenia cierpienia, skoro „cierpiały nawet istoty prymitywne, ból jest czymś stałym” (Cioran 1999, s. 88). Cierpienie – oraz będąca jego wynikiem świadomość – jest tym, co oddzieliło człowieka od świata, z którym wcześniej był jednością. O nierozzerwalnym związku cierpienia i świadomości rumuński fi-

lozof pisał: „My, ludzie, cierpimy o wiele bardziej niż wszystkie pozostałe istoty łącznie, i nasza udręka, nakładając się na rzeczywistość, zastępuje ją i utożsamia się z nią w naszych oczach. Stąd człowiek, który by cierpiał absolutnie, miałby też absolutną świadomość, niósłby zatem absolutną winę wobec tego, co bezpośrednie i co realne. A bezpośrednie i realne to korelaty dla siebie wzajem, tak jak cierpienie i świadomość” (Cioran 1999, s. 10).

Zdaniem Ciorana, pojawienie się świadomości ma wymiar wyłącznie negatywny – ponieważ za jej sprawą już nie tylko odczuwamy cierpienie, ale także wiemy o tym, że cierpimy. Cierpienie przestaje być doświadczeniem jedynie zmysłowym, sensualnym, staje się również przedmiotem intelektu. Dodatkowo, świadomość umożliwia przewidywanie przyszłych cierpień oraz – przede wszystkim – jest ona przyczyną rozpoznania i zrozumienia nieuchronnego losu człowieka, czyli śmierci, która jest końcem egzystencji. Jak pisze Cioran: „Myśleć w każdym momencie, na każdym kroku stawiać przed sobą problemy zasadnicze, stale nosić w świadomości zwątpienie co do własnego przeznaczenia, odczuwać znużenie życiem, być zmęczonym swoimi myślami i własnym istnieniem ponad wszelką wytrzymałość, zostawić po sobie plamę krwi i smugę dymu jako symbole dramatu i śmierci własnej istoty – wszystko to znaczy być nieszczęśliwym tak bardzo, że człowiek czuje wstręt do myślenia jako takiego i zadaje sobie pytanie, czy świadomość refleksyjna to przypadkiem nie okropna plaga...” (Cioran 2007, s. 87).

## **Ciało: chorobliwa świadomość oraz absurd cielesności**

Problem świadomości jest, wedle Ciorana, nieodłączny od problemu ciała. Zdaniem rumuńskiego filozofa, ciało jest anomalią, ponieważ jest niszczone, a jego czasowość i nieunikniony rozpad wzbudzają egzystencjalną trwogę. Cioran pisze o nim: „Jest nie tylko siedliskiem chorób, lecz samą chorobą, nieuleczalną nicością, fikcją, co wyrodziła się w katastrofę” (Cioran 2008, s. 52).

Wyrazem przerażenia Ciorana wobec faktu istnienia w ciele jest okrzyk: „Nagle pomyśleć, że ma się c z a s z k ę i nie zwariować od tego!” (Cioran 2008, s. 133). Biologiczna rzeczywistość ciała – organy, szkielet, żyły i tętnice, mięśnie, mózg i tak dalej, oraz ich nieustanne funkcjonowanie, będące podstawą dla istnienia umysłu (a tym samym „Ja”) – z punktu widzenia rumuńskiego filozofa jest absurdem. Konstatacja absurdu w tej materii jest wynikiem refleksji, wedle której czynnik, który pozwala wyodrębnić indywidualną jednostkę ludzką razem z jej osobowością, życiem emocjonalnym, duchowym i intelektualnym, czyli świadomość, oparty jest na fundamencie tak nietrwałym, zawodnym i słabym jak ciało. Zdaniem Ciorana, uświadomienie sobie posiadania ciała nie pozwala na „normalne” funkcjonowanie (przynajmniej

w ramach utylitarystycznego paradygmatu użyteczności społecznej, a także prywatnej praktyki życiowej). Nieustanne myślenie o tym, że posiada się organy, o ich działaniu, może sprawić, że życie stanie się niemal niemożliwe. „Każde tchnienie życia jest jedną więcej ułomnością świata, każde uderzenie tętna potwierdza niedoskonałość bytu. Cieleśność jest przerażająca: mężczyźni, kobiety, flaki, które kwiczą w ekstazie...” (Cioran 2006b, s. 198).

Choroby – a tym samym krótkotrwała, chroniczna lub nieodwracalna degeneracja ciała, przy jednoczesnym doświadczeniu efemeryczności własnego zdrowia – są jednym z bodźców, w wyniku których jednostka ludzka uświadamia sobie własną cieleśność oraz śmiertelność. Jednakże Cioran samą obsesję ciała również uznaje za chorobę: „[...] ciągła obecność ciała w świadomości jest znakiem najgłębszego schorzenia życia. Czyż bowiem nie jest chorobą zdawanie sobie bez przerwy sprawy z tego, że mamy nerwy, nogi, żołądek, serce itd., uświadamianie sobie każdej z osobna części ciała? Czy nie jest to znak, że te organy przestają spełniać swoje naturalne funkcje? Rzeczywistość ciała jest jedną z najstraszniejszych form rzeczywistości. Chciałbym zobaczyć, czym byłby duch bez wzburzeń ciała, świadomość – bez wysokiej wrażliwości nerwów” (Cioran 2007, s. 100).

Według Ciorana, nasza świadomość jest w dużym stopniu zależna od ciała. Niejednokrotnie ocenia własne myśli jako efekt funkcjonowania – lub dysfunkcji – swoich narządów. „Zależymy od ciała; jest ono jak los, żalosne i marne fatum, któremu wszyscy podlegamy, ciało jest wszystkim i jest niczym, tajemnicą niemal poniżającą” (Cioran 1999, s. 99). Człowiek, który zachorował, jest samotny, jego choroba oddziela go od świata. Jest zamknięty w swoim cierpieniu, które odczuwa tylko on. Jest to doświadczenie, którego nie da się zrozumieć inaczej niż poprzez przeżycie go: „[...] cierpienie to stan wewnętrznej samotności, w którym nie może pomóc nic z zewnątrz” (Cioran 2007, s. 20).

W innym miejscu Cioran podkreśla zależność ciała od meteorologii, co jednocześnie skłania go do zanegowania wolności: „Jednym z powodów, dla których można negocjować wolność, jest nasza zależność od czynnika meteorologicznego. Wolność jest złudzeniem, bo zależy od rzeczy, które nie powinny mnie warunkować. Moje myśli zawsze były mi dyktowane przez moje narządy, które z kolei poddane są dyktaturze klimatu” (Cioran 1999, s. 99–100).

## **Śmierć: obsesja, trwoga i rozpacz**

Fundamentalnym problemem według Ciorana – na dodatek problemem nierozwiązywalnym – jest nieodłączność śmierci od życia. Śmierć jest immanentna życiu, jest jego nieuniknionym końcem, zaś strach przed nią może być paraliżujący i niemal uniemożliwiać życie. Dostrzeżenie skończoności ciała,

wraz ze skończonością scalonej z nim świadomości – zapowiedź unicestwienia „Ja” w przyszłości – jest przyczyną egzystencjalnej trwogi. Motyw lęku przed śmiercią przewija się przez wszystkie pisma Ciorana. „Są przeżycia i obsesje, z którymi nie sposób dalej żyć. [...] Straszne doświadczenie i napawająca grozą obsesja śmierci stają się niszczące, gdy przechowywane są w świadomości” (Cioran 2007, s. 6–7).

Człowiekowi „normalnemu”, człowiekowi zdrowemu brakuje, według ruńskiego filozofa, poczucia śmierci (Cioran 2007, s. 44). Żyje on tak, jakby śmierć była czymś nieprawdopodobnym, czymś, co go nie dotyczy. Trwa on w „słodkiej nieświadomości” (Cioran 2007, s. 44) – dla niego śmierć jest czymś obcym. Naiwność, niedopuszczanie do siebie myśli o umieraniu, jest jedynym sposobem, by nie ulec obsesji śmierci. Dla człowieka, który przynajmniej raz dostrzegł i doświadczył konieczności umierania, jest już jednak za późno. „Specyfika życia jest taka, że może ono urzeczywistnić wszystkie swoje potencjalności tylko zachowując się tak, jak gdyby śmierć nie była czymś nieuchronnym” (Cioran 2007, s. 49).

Na dostrzeżenie nieodłączności śmierci od życia największy wpływ mają wspomniane już choroby i stany depresyjne (Cioran 2007, s. 48). Choroba ukazuje nam kruchość naszego ciała, za jej sprawą znikają złudzenia dotyczące trwałości życia. Ludzie zdrowi nie mają wyraźnego odczucia własnego ciała. Zaczynają dostrzegać fakt jego posiadania dopiero w chorobie. „Niedomagania fizyczne – raczej przyczyny niżli odbicia cierpień duchowych – determinują nasze widzenie rzeczy i przesądzają o ukierunkowaniu naszych myśli” (Cioran 1994, s. 70).

Stany depresyjne również mają, wedle Ciorana, potencjał do uświadamiania człowiekowi faktu nierozdzielności śmierci od życia oraz do wyzwania egzystencjalnej trwogi (oczywiście mogą też być ich wynikiem). W tych właśnie stanach człowiek odkrywa i intensyfikuje wyalienowanie swojej osoby względem świata (z którym, przed pojawieniem się świadomości, był jednością), przez co zagłębia się coraz bardziej we własnym wnętrzu i odkrywa własną skończoność (Cioran 2007, s. 50–51). „[...] proces interioryzacji odkrywa rejony, w których życie splata się ze śmiercią, gdzie człowiek nie oderwał się jeszcze przez indywidualizację od praźródeł istnienia, i gdzie obłąkańczym, demonicznym rytmem świata kieruje tylko własna jego irracjonalność” (Cioran 2007, s. 51). Cioran neguje wszelką możliwość transcendentnego istnienia po śmierci, zaś soteriologiczne nadzieje zawarte w wielu z istniejących systemów religijnych uważa za mrzonkę, złudę, rozpaczliwy wytwór strachu przed końcem egzystencji. Przez śmierć człowiek wpada w nicość, w przeciwieństwo Bytu – mówiąc krótko, znika. „Nie sposób wyobrazić sobie śmierci bez nicości; nie ma zatem i życia bez absolutnej negatywności” (Cioran 2007, s. 51).

W swojej skrajnej – obsesyjnej – formie strach przed śmiercią uniemożliwia typową egzystencję. Ludzie „normalni”, według Ciorana, nie odczuwają

agonii jako czegoś trwającego całe życie, nie dostrzegają we własnej egzystencji zdążania ku śmierci. Śmierć traktują jako fenomen kończący ich życie, (mniej lub bardziej) odłożony w czasie (do tego wielu żywi nadzieje soteriologiczne). Z tego powodu, przez brak pełnej internalizacji faktu śmierci, dla większości populacji ludzkiej nie jest on szczególnie uciążliwy. Jak pisze Cioran: „O ile umierać to rzecz normalna, nie jest normalne rozpamiętywać śmierć i myśleć o niej przy każdej okazji” (Cioran 1994, s. 73). Człowiek, którego nie opuszcza myśl o końcu egzystencji, z czasem traci radość życia (oraz spokój istnienia). Jego bytowanie jest wypełnione strachem i poczuciem beznadziei w obliczu nieuchronnego unicestwienia. „U ludzi, których świadomość uzyskała autonomię życia, objawienie śmierci nabiera takiej potęgi, że niszczy wszelką naiwność, wszelki poryw radości i wszelką naturalną rozkosz. [...] Cała naiwna poezja życia, wszelkie jego czary i uroki zdają się wyzute z jakiegokolwiek treści, podobnie jak puste wydają się wszelkie finalistyczne projekcje i teleologiczne złudzenia człowieka” (Cioran 2007, s. 46).

Dla Ciorana pozbycie się trwogi w obliczu śmierci jest nieosiągalne, bowiem „jest absolutną niemożliwością wyeliminowanie organicznego lęku przez abstrakcyjne konstrukcje” (Cioran 2007, s. 52). Żadne systemy religijne ani filozoficzne nie są w stanie przyjść z pomocą. Śmierć to problem nierozwiązywalny, od którego nie ma ucieczki, jak również nie istnieje żadna realna, trwale skuteczna pociecha. Cioran stwierdza, że: „Jedyną właściwą postawą byłoby absolutne milczenie lub krzyk rozpacz” (Cioran 2007, s. 53).

Cioran krytykuje również próby określania tego, czym w swej istocie jest śmierć, a także religijne wyobrażenia o istnieniu po śmierci. Wedle rumuńskiego filozofa, o śmierci można mówić tylko na sposób negatywny, apofatyyczny. Jak pisze: „Nie bardzo rozumiem, w co mianowicie można by wejść poprzez śmierć. W tej dziedzinie wszelkie stanowcze stwierdzenia wydają mi się bałamutne. Śmierć nie jest stanem, może nawet nie jest przejściem” (Cioran 1996, s. 57). Ostatecznie, wedle Ciorana, jedynym, co możemy powiedzieć o śmierci, są słowa wypowiedziane przez napotkanego przez niego chłopca, przypatrującego się konduktowi pogrzebowemu: „Tak to jest... Tak to jest... Tak to jest...” (Cioran 1996, s. 75).

## **Próby łagodzenia tragizmu: terapeutyczny potencjał idei samobójstwa oraz śmiech jako usprawiedliwienie życia**

Przy tak ponurej wizji egzystencji ludzkiej – wypełnionej cierpieniem, pozbawionej nadziei religijnego zbawienia lub możliwości wyzwolenia się od własnej świadomości – uzasadnione jest szukanie sposobów pozwalających łagodzić tragedię istnienia. Dwa z nich zdają się zajmować szczególnie ważne

miejsce w Cioranowskim myśleniu oraz posiadają, jego zdaniem, przynajmniej tymczasową skuteczność. Tymi środkami są idea samobójstwa oraz śmiech.

Cioran bardzo dużo uwagi w swoich pismach poświęcił kwestii samobójstwa. Przy tak tragicznej wizji egzystencji, samounicestwienie mogłoby здаwać się naturalną konsekwencją. Cioran uważa jednak, że to właśnie idea samobójstwa może nas ocalić przed popełnieniem go. Myśl o popełnieniu samobójstwa – wobec bezsensu istnienia, nieuchronności śmierci, cierpienia, wobec znużenia egzystencją, innymi ludźmi, sobą samym wreszcie – może być wyzwalająca dla człowieka. Uświadomienie sobie faktu, że możemy przerwać nasze życie w każdej chwili, uciec przed stawaniem twarzą w twarz z przeciwnościami, daje poczucie wolności. Efektem przeprowadzenia eksperymentu myślowego, w którym popełniamy samobójstwo, jest zmiana subiektywnej oceny trapiących nas problemów – to, co wcześniej było przytłaczające, teraz staje się odległe i obojętne. Idea samobójstwa, wedle Ciorana, przynosi zatem ulgę. Jest to jednak ulga tymczasowa. Po jakimś czasie złagodzone w naszej świadomości problemy na powrót urastają do wcześniejszej rangi. W takim wypadku idea samobójstwa ponownie może nam pomóc w radzeniu sobie z nimi. „Nie musimy się zabijać, musimy tylko *wiedzieć*, że możemy się zabić. Świadomość tego napełnia radością. Pozwala ona znieść *wszystko*. Jest to jeden z największych przywilejów człowieka” (Cioran 1999, s. 80).

Innym sposobem ułatwiającym znoszenie tragizmu egzystencji jest śmiech. Śmiech, chwila spontanicznego rozbawienia, w której – przynajmniej w pewnym stopniu – zapominamy o trudzie egzystencji i przeciwnościach, ma, wedle Ciorana, usprawiedliwiać istnienie. Śmiech to jedyna „przewaga ludzi nad zwierzętami” (Cioran 1999, s. 116). Jednak, podobnie jak idea samobójstwa, śmiech jest rozwiązaniem krótkotrwałym. „Dopóki potrafimy się śmiać, to choćbyśmy mieli tysiąc powodów do rozpacz, trzeba ciągnąć dalej. Śmiech to jedyne usprawiedliwienie życia, wielkie usprawiedliwienie życia!” (Cioran 1999, s. 116).

## **Zakończenie: nuta cierpkiego optymizmu**

Myśl Ciorana jest wyrazem skrajnego pesymizmu, negacji, sceptycyzmu, doświadczenia rozpacz i konstatacji tragizmu egzystencji ludzkiej. Przy tak pesymistycznym oglądzie egzystencji uzasadniony jest brak nadziei i odrzucenie życia. Cioran stwierdza jednak, że życie, mimo wszystko, zawiera pozytywne aspekty: „Uważam, że naprawdę piękne jest w życiu to, że człowiek nie ma żadnych, absolutnie żadnych złudzeń, a jednak jakimś aktem opowiada się po stronie życia, staje się jego współnikiem, wchodzi w absolutną sprzeczność ze wszystkim, co wie o życiu. I jeśli ma ono w sobie jakąś tajemnicę, to jest nią

właśnie to: wiedząc o nim wszystko, co pan wie, zdolny jest pan zrobić coś, czemu cała pańska wiedza zaprzecza” (Cioran 1999, s. 78).

I pomimo faktu, że trudno dopatrzeć się w dziele Ciorana optymizmu, ostatnia książka rumuńskiego filozofa wydana za jego życia, *Wyznania i anatemy*, zakończona jest fragmentem, który wyraża rodzaj cierpkiego zadowolenia z powodu istnienia: „Mimo wszystko nie straciłem mojego czasu, ja również, jak każdy inny, ja także pokręciłem się trochę po tym zboczonym wszechświecie” (Cioran 2006a, s. 98).

## Bibliografia

- Cioran E. (1994), *Upadek w czas*, przeł. I. Kania, Kraków: Oficyna Literacka.
- Cioran E. (1996), *O niedogodności narodzin*, przeł. I. Kania, Kraków: Oficyna Literacka.
- Cioran E. (1997), *Historia i utopia*, przeł. M. Bieńczyk, Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Cioran E. (1999), *Rozmowy z Cioranem*, przeł. I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E. (2004a), *Brewiarz zwyciężonych*, przeł. A. Dwulit, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E. (2004b), *Ćwiartowanie*, przeł. M. Falski, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E. (2004c), *Zeszyty 1957–1972*, przeł. I. Kania, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E. (2004d), *Zmierzch myśli*, przeł. A. Dwulit, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E. (2006a), *Wyznania i anatemy*, przeł. K. Jarosz, Kraków: Zielona Sowa.
- Cioran E. (2006b), *Zarys rozkładu*, przeł. M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Cioran E. (2007), *Na szczytach rozpacz*, przeł. I. Kania, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Cioran E. (2008), *Zły demiurg*, przeł. I. Kania, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Cioran E. (2016), *Pokusa istnienia*, przeł. K. Jarosz, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Cioran E. (2017), *Święci i łzy*, przeł. I. Kania, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Józwiak K. (2003), *Emil Mroczny*, „Nowa Krytyka” 13, s. 139–162.
- Kania I. (2001), *Ścieżka nocy*, Kraków: Znak.
- Lavery D. (1992), *The Anti-Gnosticism of E.M. Cioran*, <http://web.archive.org/web/20011224234424/www.mtsu.edu/~dlavery/cioran.htm>, [14.08.2020].
- Nietzsche F. (2012), *Dzieła wszystkie*, t. 1a: *Narodziny tragedii. Niewczesne rozważania*, przeł. P. Pieniążek, M. Łukasiewicz, Łódź: Oficyna.

## **Emil Cioran's approach to the tragedy of human existence**

**Keywords:** *E. Cioran, consciousness, death, God, historiosophical fatalism, nihilism, pessimism, suffering, tragedy of existence*

The purpose of this article is to indicate the most important aspects of the tragedy of human existence as they were encompassed in the philosophy of Emil Cioran. The first aspect is the non-existence of God and the consequences of this non-existence for man. With the disappearance of God, the consolation through the idea of salvation, the promise of life after death, and the meaning of existence also disappear. The second aspect is the fatality of the historical process. Man is the object of history rather than the subject. Progress is an illusion, as are utopias. The third aspect is Cioran's perception of birth as a misfortune. We are born in order to die, but before we die, we must face suffering. Human is an abnormal animal. We are not able to maintain happiness. Doing evil comes too lightly to human beings and it is too natural. Consciousness is the fourth aspect of the tragedy of existence. Awareness is associated with suffering (and is a product of suffering). Awareness of having body is terrifying – and the awareness of inevitable death can be paralyzing for humans. Eventually there are two main ways of finding relief from the tragedy of existence, in the thought of Cioran: the idea of the suicide and laughter. They are effective, but to a small extent.